



Skate Team Kowalów drugim najszybszym klubem w Polsce "na ulicy"!

Przedstawiamy Państwu obszerną relację z zawodów The World Games 2017, w których udział wzięli zawodnicy Skate Team Kowalów.

W miniony weekend obiekt wybudowany na zawody The World Games 2017 miał przyjemność gościć zawodników z całej Polski rywalizujących o tytuł Mistrza Polski we wszystkich kategoriach wiekowych.

Na dwudniowe zmagania składały się biegi sprinterskie:

- 100m
- 1 runda (581 metrów)

Biegi długodystansowe:

- Wyścig na dystansie na punkty
- Wyścig na dystansie na eliminacje

W zależności od liczby zawodników odbywały się biegi kwalifikacyjne, ćwierćfinałowe, półfinałowe oraz finały. Przerwy pomiędzy konkurencjami wypełniały towarzyszące: Ogólnopolskie Zawody Dzieci "Dzieciaki Na Medal". Wszyscy ścigali się na specjalnej, asfaltowej pętli długości 581 metrów i szerokości 8 metrów.

"Jest to bardzo trudny technicznie tor. Posiada dwie ciasne, niebezpieczne szlaki oraz dość nietypowy, krótki podjazd tuż przed "prostą finiszową" mówi trener zespołu, Oswald Małachowski.

Izabela Leśniewska na 100m z rewelacyjnym czasem 11.999s ulega tylko aktualnej Mistrzyni Europy na tym dystansie. Na trzecim miejscu w kategorii Juniorek B plasuje się Hanna Sadowska, która po raz pierwszy w swojej karierze przełamuje barierę 13 sekund uzyskując bardzo dobre 12.471s.

"Na stówę" w Juniorach B kontuzjowany Stanisław Sikora zabezpiecza 3 miejsce. Natomiast jego siostra Zuzanna Sikora, w Juniorkach A, o 0.043s mija się z podium, zajmując miejsce 4. W międzyczasie Leon Sikora po raz pierwszy w życiu rywalizuje w zawodach dzieci zajmując, dwukrotnie w swoich biegach, wysokie piąte miejsce.



W tym samym dniu odbywają się wyścigi długodystansowe "na eliminacje". Ponad półkilometrową pętlę zawodnicy będą teraz przejeżdżać wielokrotnie. Za każdym razem nasłuchując dzwonka, który nie oznacza tutaj wjazdu na ostatnie okrążenie. Dźwięk sygnalizuje eliminację ostatniego zawodnika na trasie przy następnym przejechaniu mety.

Lena Żywicka pojedzie w tej konkurencji dwukrotnie. Najpierw zabezpieczy awans do finału, by móc później walczyć o tytuł. Po 6000m wpada na metę na siódmej pozycji. Niemal od razu pada na ziemię. Zrobiła wszystko, co w jej mocy. Z trudem łapie oddech. Walczyła do końca. Jednak rywalki o dłuższym stażu treningowym, reprezentujące cyklicznie kraj na zawodach międzynarodowych, nie dają jej szans.

W tej konkurencji, w biegu łączonych kategorii Junior B, Junior A oraz Senior na dystansie 8000m, przyjaciel Leny, Stanisław Sikora, nie da swoim rywalom żadnych szans. Jego imponująca średnia prędkość 35.5km/h dorównuje starszym od niego o ponad 7 lat seniorom. Maksymalna 46.9km/h - samochodom poruszającym się w strefie zabudowanej. Zdobywa tytuł Mistrza Polski w kategorii Junior B.

W tej samej konkurencji: Hania i Izabela kończą bieg odpowiednio na 4tym i 5tym miejscu. Agnieszka Walczak jest czwarta. Niewiele za nią wyścig kończy Zuzanna Sikora na szóstej pozycji.

Dzień drugi rozpoczyna się walką o awans do biegów finałowych na tzw. "One Lap". 581 metrów ciężkiego sprintu, na którym każdy wiraż, każda szykana, każda prosta to miejsce, gdzie kolejność zawodników może się diametralnie zmieniać.

"Wbrew popularnej opinii, jest to przede wszystkim bieg męczący mentalnie. Znajomość toru i zastosowanie odpowiedniej taktyki jest warunkiem zwycięstwa. Niepewność w przypadku prowadzenia 4 osobowej grupy lub frustracja na każdym innym miejscu, bo przecież już zaraz jest „finish” mówi szkoleniowiec.

W tej konkurencji tylko Stasiu zdobywa podium. Swój kolejny tytuł mistrzowski. Lena i Zuzanna finalnie są piąte, Iza i Agnieszka - czwarte, Hania - szósta.

Zawody kończą się wyścigami na punkty. Tutaj sytuacja jest podobna do biegu na eliminacje, z tą różnicą, że na każdy dzwonek, pierwszych dwóch zawodników zdobywa kolejno 2 oraz 1 punkt. Dla pierwszej trójki na finiszu są dodatkowe punkty. Odpowiednio: 3, 2 oraz 1. To nietypowy wyścig, w którym zwycięzcą niekoniecznie musi być pierwsza osoba przejeżdżająca metę. Decyduje liczba punktów.

Lena ponownie musi najpierw zawałczyć o awans do finału. Jej bieg półfinałowy jest dla niej



przełomowy. Lena jedzie aktywnie w "czole pociągu" razem z najszybszą zawodniczką tej konkurencji w Polsce. Współpracują. Szacunek współzawodniczek dla jej niezłomności jest zauważony i doceniony. Na metę wjeżdżają trzymając się za ręce, przytulając się tuż po wyhamowaniu. Lena jest przeszczeniwa. Już "wygrała" pomimo, że w biegu finałowym mądrze odpuści zacięta rywalizację i finalnie będzie dziesiąta. Dziesiąta w najmocniej obstawionym biegu zawodniczek z całej Polski. Dziesiąta wśród zawodniczek kadry narodowej. Jest szczeniwa, uśmiecnięta.

Stanisław wyraźnie zmęczoney, kontuzjowany i cierpiący w tej konkurencji staje się v-ce Mistrzem Polski. Iza i Hania jadą dzielnie, starają się nie odpuszczać "ucieczce" pierwszych trzech zawodniczek. Nie udaje im się. Ciągna za sobą kolejne rywalki, które tylko liczą na to, aby wyskoczyć im zza pleców na ostatniej prostej. Zdaje się to trwać w nieskończoność ale odpierając ataki, utrzymują czwartą i piątą pozycję.

Agnieszka Walczak stojąc na starcie swojego biegu pamięta, jak w 2019 roku udało jej się zdobyć 3 miejsce w tej samej konkurencji na torze. Ostatni rok nie był dla niej szczeniwy. Nie liczy na medal. Jeszcze nie wie, jak fenomenalnie pojedzie...

W połowie wyścigu ryzykuje. Stawia wszystko na jedną kartę. Na mecie jest trzecia. Ma punkty. Sprintowała po nie niemal na każdej z 14 rund morderczych 8000 metrów. Czternaście ok 200-300 metrów sprintów na dystansie ośmiu tysięcy metrów. Jest drugą v-ce Mistrzynią Polski. Siada na ziemi. Zastyga w bezruchu. Ze zmęczenia jest popłakana. Nie wie co się dzieje. Nie ma pewności czy na pewno ma podium. Trzymająca ją w tej chwili w objęciach siostra, po długiej nieobecności na zawodach, zafunduje nam podobne emocje w swoim biegu...

Bieg finałowy Seniorek był prawdopodobnie najciekawszym eventem zawodów. Nieobecna przez długi czas na zawodach Anna Walczak wydaje się spokojnie i opanowanie czekać na wystrzał startera. W jej głowie panuje jednak chaos. Wielokrotna mistrzyni Aleksandra Glamkowska dominuje każdy bieg w jakim bierze udział. Inne rywalki również nie będą dawać za wygraną. Anna nie jest w stanie ocenić swojej dyspozycji. Przez ostatnie 18 miesięcy nie była w stanie przygotowywać się do długich dystansów.

Pierwsze punkty trafiają do konkurentek. Na drugim dzwonku Anna idzie w ślady Agnieszki. Zdobywa pierwsze punkty. W pogoń za nią leci "Głama". Jadą razem. Zdobywają punkty. Razem. Dwie smukłe sylwetki suną w pięknej synchronizacji, którą podziwiają kibice. Dziewczyny dają widowisko. Anna odpada na ostatnich okrążeniach. Nogi już nie współpracują. Ma jednak wystarczającą ilość punktów aby być v-ce Mistrzynią Polski. Cieszy się ze zwycięstwa Olki. Sama jeszcze nie wie, jak bardzo jest szczeniwa. Jej trener jest pod tak ogromnym wrażeniem, że nie znajduje słów aby wyrazić co czuje. Anna zdobywa przełomowy w jej karierze medal.



Pierwsze szlify w zawodach zdobywali też Aleksandra Sypniewicz, Jan Żywicki oraz Aleksandra Pater. Olka jest siostrą Jakuba Patera, który wraz z Janem Sadowskim, również walczyli o medale. Jakub jest aktualnym drugim v-ce Mistrzem Polski sprintu na 100 metrów.

Jan Żywicki wspierany był w trakcie biegów przez swoich klubowych kolegów, którzy zdobywali już doświadczenie w rywalizacji, zarówno w torowych jak i ulicznych mistrzostwach: Antoniego Guzendę oraz Dariusza Komisarkę. W zawodach dzieci po raz ostatni dzielnie walczyła Matylda Guzenda, która od przyszłego roku będzie już reprezentować klub w kategoriach mistrzowskich.

W trakcie UMP2021 odbyły się także Ogólnopolskie Zawody Mastersów. Kinga Żywicka zdeklasowała rywalki zdobywając komplet złotych medali w swoich konkurencjach. Jej klubowe koleżanki: Ewa Sadowska oraz Mariola Plucińska dojechały swoje biegi odpowiednio na drugim i trzecim miejscu. Gwidon Guzenda zdobył srebrny medal w biegu na 100 metrów.

Oswald Małachowski, trzymając w rękach puchar za drugie miejsce w klasyfikacji klubowej, nigdy nie był bardziej w podziwie dla swoich zawodników. Jego końcowe słowa przechodzą już do tradycji: "W środę o 17:00 jest trening".

Katarzyna Walczak